

Wiek Nowy

Nr. 15. Egzemplarz 4 hal. Rok I.

Lwów, czwartek 14. Listopada 1901.

wychodzi codziennie, z wyjątkiem świąt, o godz. 6 wieczorem.

Adres: Lwów, Chorążcza 15.

Prenumerata:

we Lwowie miesięcznie 1 koronę
z dostawą do domu 1 kor. 30 h.

na prowincyi miesięcznie 1 kor. 50 h.

Numer na prowincyi kosztuje 6 hal.

Jaskinie gry.



Opis wewnątrz numeru.

połcen

177

Najmodniejsze Welny, Flanele i Barchany na sezon obecny **MIKOŁAJ LUDWIG**
Lwów, Hotel George'a

Wybory galicyjskie.

Na wczorajszym posiedzeniu Rady państwa przyszedł pod obrady nagły wniosek p. Romańczuka w sprawie nadużyć przy wyborach galicyjskich.

Po uzasadnieniu nagłości przez wnioskodawcę, sprzeciwił się jej prezydent ministrów, poczem zabrał głos p. Daszyński i mówił przeszło dwie godziny, rzucając bardzo jaskrawe światło na sposób, w jaki u nas przeprowadzane bywają wybory.

Sposoby i sposobiki te są wszystkim aż nadto dobrze znane, powtarzać więc ich nie będziemy, natomiast przytoczymy z mowy socjalistycznego posła charakterystyczne ustępy, które, naszym zdaniem, panowie z centralnego komitetu wyborczego powinni wziąć pod głęboką uwagę.

Przedewszystkiem więc nazwał p. Daszyński komitet centralny *Central-Wahl-Schwindel-Comité*, a działalność jego porównał z mafią syberyjską lub z amerykańską „Tammany-Hall“.

Następnie dla scharakteryzowania działalności poszczególnych członków komitetu, przytoczył fakt, iż jeden z nich rzekł do pewnego starosty:

— Panie, jeżeli pan nam nie będzie posłuszny, to my już znajdziemy środki przeciwko panu!

W ostatnich 120 latach szlachta polska — powiada mowca — najwięcej przyczyniła się do obrony i ochrony narodu polskiego, niema szlachty w innym narodzie, któraby tak wielkie o-

fiary w służbie ojczyzny poniosła, a szlachta polska.

Ale ponieważ uznaję to zasługi szlachty polskiej w przeszłości, dlatego patrzę z największą pogardą na szlachtę galicyjską, która nadużywa męczeństwa przeszłości do wyzyskania narodu i sprzedaje się każdemu rządowi. Właśnie patriotyzm musi się przeciw temu bronić, że zorganizowana Maffia, zwykła banda rozbójników wyborczych, ma taki wpływ w kraju i państwie. Nie jest dla naszego rządu obojętnem, czy na czele narodu stoją szlachciwy, o których jesteśmy przyzwyczajeni słyszeć tylko z okazji skandalicznych procesów sądowych.

Jest wstydem i poniżeniem, że w imieniu narodu polskiego tacy ludzie przemawiają tak w Sejmie, jak w Kole polskiem, jakoteż i w Radzie państwa.

Następnie wystąpił p. Daszyński przeciwko księżom, żydom i urzędnikom, którzy idą na rękę zorganizowanej klicie i dopomagają do oszustw wyborczych i przytacza pod tym względem mnóstwo przykładów.

W końcu wystąpił p. Daszyński ostro przeciw hr. Andrzejowi Potockiemu, z powodu jego mylnej fasyi podatkowej i zakończył słowy:

Wszystkie polskie stronnictwa ludowe i polscy demokraci zmuszeni będą podjąć walkę przeciw Kołu polskiemu. Socjaliści walkę tę wszędzie prowadzić będą w kraju i poza krajem, a jeżeli szlachciwy czołgać się będą na brzuchu przed dworem i tam zażądają pomocy

przeciw własnemu narodowi — to niech wiedzą, że naród ten nie będzie osamotniony i że w wielkiej rodzinie narodów znajdzie poparcie w tej walce. (Żywe oklaski u socjalistów).

Mowie Daszyńskiego przysłuchiwała się bardzo liczna publiczność.

Hr. Andrzej Potocki na szczęście!

Czytamy w *Naprzodzie*:

Rafinerya nafty w Trzebinie, której głównym współwłaścicielem jest hr. Andrzej Potocki, mogła transportować po zniżonej cenie swoją naftę, jeżeli transporty wynosiły w ciągu jednego roku przynajmniej 7500 ton.

Rafinerya musiała złożyć kaucję w kwocie kor. 133.000, aby zabezpieczyć pretensje kolei, gdyby transport nie osiągnął 7500 ton.

Obecnie zaś udało się hr. Andrzejowi Potockiemu wytargować dla swej rafinerii warunki następujące: zamiast 7500 ton, zgodziło się ministerstwo na 4500 ton rocznego przewozu.

Kaucję zaś zniżono z 133.000 koron na 79.800 koron.

I wszystko od stycznia b. r., jakkolwiek rozporządzenie wydano dopiero w listopadzie!

Bodajto mieć szczęśliwy los!

Lekarze a przemysł.

Zawiązała się u nas komisya przemysłowo-lekarska, której celem jest

Gdy młode panienki o tej porze jeżdżą po stolicy i budzą ludzi, należy przypuścić, iż mają coś bardzo ważnego do powiedzenia. Jeżeli wypadek ten będzie istotnie zajmującym, zapragniesz pan naturalnie śledzić jego przebieg od samego początku. Dlatego na wszelki wypadek przyszedłem pana zbudzić.

— Masz pan słuszość, mój przyjacielu, ubieram się natychmiast.

Nie znałem większej przyjemności, jak towarzyszyć Holmsowi w jego badaniach, ubrałem się też natychmiast i po upływie kilku chwil wszedłem z nim razem do salonu.

Pod oknem siedziała kobieta, cała czarno ubrana, z gęstą woalką na twarzy. Gdy weszliśmy, powstała.

— Witam panią — rzekł wesół Holms. — Jestem Szerlok Holms, a to mój dobry przyjaciel i kolega, doktor Watson, w obecności którego może pani tak samo otwarcie mówić, jak ze mną w cztery oczy. Ach, dobrze, że pani

A. CONNAN-DOYLE.

CZARNA TAŚMA.

Przeglądając notatki o siedmdziesięciu kilku wypadkach, według których przez ośm lat uczyłem się sposobu prowadzenia śledztwa przez mojego przyjaciela Szerloka Holmsa, znajduję w nich wiele tragicznych, trochę komicznych, sporą ilość trochę dziwacznych, ale nie nie znaczącego, tam niema.

Ze wszystkich tych różnorodnych spraw nie pamiętam ani jednej, któraby nosiła tak ponure piętno, jak sprawa dotycząca się dobrze znanej w hrabstwie Surrey rodziny Roylot z zamku Stoke-Moran.

Wypadki tej sprawy odnoszą się jeszcze do pierwszych czasów mej przyjaźni z Holmsen, przed moim ożenieniem się, gdy mieszkaliśmy jeszcze razem w wspólnem mieszkaniu na Baker-street.

Oto, jak się rzecz miała:

W początku kwietnia 1893 r. obudziłem się dość wczesnie i zobaczyłem przy moim łóżku Szerloka Holmsa, już zupełnie ubranego. — Wstawał zwykle późno, na zegarze zaś, stojącym na kominku, było zaledwie kwadrans na ósmą. Spojrzałem na niego zdziwiony i z pewnem niezadowolaniem za naruszenie moich nawyków.

— Bardzo mi przykro, że pana zbudziłem, Watson — rzekł — ale dziś wszyscy musieliśmy wstać bardzo rano. Najpierw zbudzone panią Hudson, ona przyszła do mnie, a ja znów do pana. Jakaś panienka, mówiła, przyjechała wielce wzruszona i chce się ze mną widzieć. Siedzi i czeka na nas w salonie.

Palcie tylko tutki Niemojowskiego

Najtańsze, najlepsze i najzdrowsze.

działanie w kierunku podniesienia przemysłu lekarskiego tj. wspieranie wytwórczości na polu środków leczniczych i higienicznych i zachęcanie do wyrabiania przetworów sprowadzanych dotąd z zagranicy.

Przewodnikiem tej komisji jest dr. Antoni Głuziński.

W odezwie wydanej, a mającej na celu zaznajomić szeroki ogół z dążnościami komisji, czytamy między innymi:

„Suma pieniędzy, idących z kraju za granicę na przetwory lecznicze, higieniczne, odżywcze, wyroby chirurgiczne, opatrunki, dalej na rozmaite środki farmakologiczne, jest wcale pokazna.

Część tej sumy możemy zatrzymać u siebie i to część znaczną, o ile nie chodzi o wyroby, których mieć nie możemy w naszym kraju. Ma się rozumieć, że wyroby nasze nie powinny ustępować w jakości i we wszystkich własnościach wyrobom obcym, przeto komisja może popierać te tylko wyroby, których wytwarzanie odbywać się będzie pod nadzorem i kontrolą komisji.

W tym też celu zwraca się komisja do wszystkich przemysłowców, wyrabiających lub mających zamiar wyrabiać przetwory lecznicze, wogóle do osób, zajmujących się przemysłem lekarskim, a więc do wytwórców wyrobów leczniczych, higienicznych, odżywczych, opatrunkowych, przyrządów i przyborów lekarskich wszelkiego rodzaju,

do zarządców źródlowych i kąpielowych, aby, chcąc uzyskać polecenie znawców zawodowych, zgłaszali się do komisji, której zadaniem będzie następnie wyroby wypróbowane otaaczać opieką i popierać“.

Szkolne kasy oszczędności

Z początkiem przyszłego roku szkolnego w Rosji mają być przy wszystkich niższych i średnich szkołach, należących do zarządu ministerstwa oświaty, przy wszystkich seminariach, szkołach dycezyjnych dla chłopców i dziewcząt, oraz przy szkołach cerkiewnych urządzone kasy oszczędności, aby pielegnować nierozwiniętą jeszcze dotychczas w Rosji cnotę oszczędności już w młodych latach.

Kasy szkolne mają podlegać najbliższej kasie państwowej, a zarząd ich ma się zajmować władza szkolna.

Wkładki odbywać się mają przy pomocy marek po 1, 5 i 10 kopiejek. Gdy uczeń w ten sposób zbierze rubla, otrzymuje w szkolnej kasie oszczędności książeczkę, na którą potem może składać swoje oszczędności w gotówce.

Władze szkolne otrzymują do swego rozporządzenia najwyżej za 100 rubli marek, a pieniądze otrzymywane za nie mają być bezzwłocznie odsyłane do kasy państwowej, tak że w kasach szkolnych mogą się znajdować tylko stosunkowo nie wielkie sumy.

Ma być również zwracana uwaga na to, aby uczniowie mogli każdej chwili otrzymywać z powrotem wkładki do wysokości jednego rubla.

Pomieszkania ludowe.

Z jubileuszowej fundacji cesarza Franciszka Józefa powstała w VIII dzielnicy miasta Wiednia grupa domów z pomieszczeniami dla robotników.

Grupa ta składa się z 10 domów pomieszczeniami dla 153 rodzin a 800 osób.

Wszystkie trzy grupy domów z pomieszczeniami dla robotników w Wiedniu obejmują razem 28 domów dla 2300 osób.

Jak zadowoleni są lokatorowie ze swoich pomieszczeń, świadczy fakt, że do wyjątków należy, ażeby się ktoś z nich wyprowadził.

W łaźni wydano w ciągu jednego miesiąca 4082 kąpiele, a pralnia parowa pomimo rozszerzenia okazała się niewystarczającą.

Codziennie lekarz udziela przez godzinę bezpłatnej porady lekarskiej.

Jaskinie gry.

Przechodząc ulicami Lwowa, niktby nie przypuścił, że czasem pod wywiezionym szyldzikiem: „Sprzedaż wody sodowej” kryją się nory, gdzie indziej, o strasznej czasami przyszłości,

Hudson domyśliła się i kazała w piecu napalić! Proszę, przysuń się pani do kominka, każę pani podać naty hmiast filiżankę gorącej kawy; widzę, że pani drżysz z zimna.

— Drzę nie z zimna — odpowiedziała cichym głosem i przysunęła się bliżej do kominka.

— A z czego?

— Ze strachu, panie Holms, z okropnego strachu.

Po tych słowach podniosła woalkę i my spostrzegliśmy, iż rzeczywiście na jej twarzy malowało się nadzwyczaj silne wzruszenie. Mogła mieć najwyżej 30 lat, włosy jej jednak miejscami przedwcześnie posiwiały, a wyraz twarzy był zużyty i świadczył o wielkich cierpieniach.

Sherlok Holms obrzucił ją całą swym bystrym, przenikliwym wzrokiem.

— Nie obawiaj się pani — rzekł do niej, uspokajając ją, a nachyliwszy się, zaczął przyglądać się jej ręce. — Zaraz

się dowiemy, jak sprawa stoi i bez wątpienia zaradzimy złemu. Jak widzę, przyjechałaś pani dziś rano koleją żelazną?

— Czyżbyś mnie pan znał?

— Nie, ale w rękawicze pani dostrzegłem połowę powrotnego biletu pasażerskiego. Prawdopodobnie wyjechałaś pani rano z domu i musiałaś długo jechać powozem po ciężkiej, błotnistej drodze do stacyi.

Przybyła drgnęła silnie i spojrzała zdumiona na Holmsa.

— Niema w tem nie tak dalece dziwnego — rzekł, uśmiechając się. — Lewy rękaw pani okrycia zabрызgał jest błotem przynajmniej w siedmiu miejscach. Błoto to jest jeszcze zupełnie świeże. Nie znam drugiego ekwipażu, któryby tak bryzgał błotem jak kabriolet, prócz tego trzeba w nim siedzieć po lewej stronie stangreta.

— Jakim sposobem pan się o tem dowiedziałeś, nie wiem, ale w każdym

razie to wszystko prawda — odparła. — Wyjechałam z domu przed szóstą, byłam w Letterhead na stacyi o kwadrans na siódmą i przyjechałam pierwszym pociągiem do Londynu. Przybyłam panu powiedzieć, że nie mogę tak dłużej żyć, że bezwarunkowo stracę zmysły, jeżeli to się jeszcze dłużej pociągnie. Nie mam się do kogo zwrócić, nie mam nikogo, prócz jednego człowieka, który kocha mnie z całego serca, w tym wypadku jednak nie pomóż mi nie może. Słyszałam o panu, panie Holms, od pani Ferintosh, której pan pomógł w ciężkiej chwili jej życia. Ona też dała mi pański adres. O, proszę pana, czy nie możesz mi pan pomódz choćby tylko tem, że postarasz się pan rozjaśnić ten gęsty mrok nieświadomości i tajemnicy, który mnie otaacza?

(C. d. n.)

Dyskretne artykuły ochronne

a la **SIGI ERNST** dostarcza na całą Galicyę wyłącznie droguerya LESZKA SŁADOWSKIEGO we Lwowie, pl. Kapitulny 3. Probne poselki na K. 2, 5, 7 i 10 za zaliczką.

ogrywają naiwnych, którzy wierząc w „szczęście“, zasiadają z nimi do gry.

Policya tępi, o ile możności, szkodziliwe robaństwo, robi na nie obławę, śledzi, dochodzi — ale zwykle na miejsce zamkniętej budy wyrasta nowa, jak grzyb po deszczu.

Całe mienie, cały tygodniowy zarobek znika w bezdennych kieszeniach szulerów, którzy do spółki z właścicielami drzwi z władz i policyjnych przepisów, a ostrzegani zwykle przez współników, znikają z łatwym zarobkiem z przed oczu policyi, która znajduje tylko pozostałe z uczt resztki.

Onegdaj wieczorem wybrał się agent Weinstock i nadspodziewanie udało mu się zrobić obfity połów. Miejsce takich znalazł jedenaście. Jedenaście jaskiń — gdzie pod płaszczykiem sprzedaży wody sodowej, odzierano łatwowiernych, gdzie sprzedawano bez koncesyi wódkę, piwo, robione papierosy — wszystko, co może być tylko wędką, co może zatrzymać i roznamiętnić grających.

Wszyscy ci właściciele mają „różową“ przeszłość, wszyscy byli karani po największej części za uczestnictwa w kradzieżach — nie więc dziwnego, że zakosztowawszy chleba więziennego, mieli czas przemyśliwać nad tem, jakby to w krótkim czasie dojść do tak upragnionego majątku.

Jeśli się zważy, jaką to krzywdę wyrządzają oni społeczeństwu, ile to rodzin przywodzą do nędzy, niszczą spokój domowy, robią z najuczciwszych ludzi szulerów i złodziei — to mimo woli musi się uczuć ogromną wzdargę i oburzenie dla tych, którzy są tego przyczyną.

Jeśli ręka zgangrenowana, to się ją uciną, by ocalić resztę ciała — a czemuż dla społeczeństwa są podobne szulernie, jeśli nie gangreną i to gangreną, która działa strasznie, bo w samym wnętrzu i nieznacznie a pewnie?

Jedynym lekarstwem byłoby pozabawienie tych właścicieli raz na zawsze koncesyi — uciąć rękę, jeśli ją toczy gangrena, a pozbyłoby się choć jednego robaka, który toczy społeczeństwo.

Rycina nasza przedstawia chwilę, w której agent Weinstock na czele policyi odkrywa jedną z nor, aresztując wszystkich zgromadzonych.

Drobiazgi z bruku.

Z teatru miejskiego.

We czwartek po raz 1. w tym sezonie „Manon“ opera w 4 aktach Massenetta: występ Ireny Bohuss, Henryka Drzewieckiego, Juliana Jeromina, Józefa Szymanieckiego i Adama Ludwiga.

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza. Dziś dnia 13. bm. o godzinie wpół do 8 wieczorem odbędzie się (w sali własnej pałac Mikołascha) wykład inżyniera p. Józefa Tomickiego, dyrektora kolei elektrycznej: „Elektryczne motory i maszyny“ z nadprogramowymi demonstracyami.

Teatr akademicki odbył się w salach kasyna miejskiego i powiódł się świetnie.

Powszechnie wykłady uniwersyteckie. We czwartek dnia 14. bm. w szkole realnej (Kamienna 2) o godz. 5. prof. uniwersyteckiego dr. E. Porębowicz: „Początki dramatu nowożytnego (Teatr religijny i świecki).“

W Zakładzie anatomii (Piekarska 52) o godz. wpół do 8. prof. uniwersyteckiego dr. H. Kady: „O narządzie dotyku (Budowa skóry).“

W towarzystwie im. Kopernika przemawiał prof. Lasko o ciężkim dniu w Szczawnicy i prof. Siemiradki o utworach kredytowych niżu polskiego.

Thumen, b. dyrektor towarzystwa „Unio Catholica“ został nareszcie wypuszczony na wolność bez kaucyi.

Pisma peryodyczne polskie uwolnione zostały od cła, nałożonego na książki polskie, wysyłane do Rosyi.

Z „Sokola“ Polskie tow. gimnast. „Sokół“ urządza w własnej sali w niedzielę dnia 17. listopada b. r. wielki koncert muzyki wojskowej 30. p. p. Początek o godz. wpół do 5.

Z kasyna miejskiego W czwartek 14., w sobotę 16. i w niedzielę 17. bm. każdym razem o godzinie wpół do 8 wieczorem powtórzoną będzie operetka „Szczęśliwy zakład“.

Hr. Andrzej Potocki w poniedziałek sprowadza się już zupełnie do gmachu sejmowego. Mury pomie-zkania odnowiono zupełnie na przyjęcie znakomitego gościa.

Komitet wystawy jubileuszowej Towarzystwa Politechnicznego we Lwowie rozpisuje konkurs na artystyczny plakat wystawy. O nagrody w kwocie 60 i 30 koron w złocie i zaszczytne uznanie ubiegąć się mogą wyłącznie słuchacze szkoły politechnicznej we Lwowie. Jako

ostateczny termin nadsyłania projektów do komitetu wystawy jubileuszowej we Lwowie ul. Chorażczyzna l. 17 oznaczono dzień 15. grudnia b. r. do godz. 12-tej w południe. Warunki konkursu ogłoszone zostały w szkole politechnicznej, można je także otrzymać w biurze komitetu. Wynik konkursu nastąpi najpóźniej w tydzień po zamknięciu konkursu, poczem nadesłane prace zostaną wystawione w lokalu Towarzystwa Politechnicznego.

Kurs praktyczny dla funkcjonariuszy spółek oszczędnościowych otwarty będzie przy Wydziale krajowym. Zapisywać się można do 20. bm.

Sluchaczek zwyczajnych posiada uniwersytet lwowski 16, nadzwyczajnych 44. Wydział krajowy zastanawia się obecnie nad tem, czy słuchaczki zwyczajne mogą korzystać ze stypendyów. Senat akademicki wydał opinię przychylną.

Wiec techników odbędzie się w sobotę na politechnice. Na porządku dziennym jest sprawa rozszerzenia gmachu, utworzenie wydziału elektrotechniki, zajęcie letnie, ułatwienie kolejowe, „Bratnia pomoc“, kółko przemysłowe i t. d.

Ruscy słuchacze wydziału teologicznego na uniwersytecie lwowskim wydali odezwę do ruskich uczniów uniwersytetu, wzywając ich do energicznej akcji za utworzeniem we Lwowie ruskiego uniwersytetu. Odezwa wspomina o znanych konfliktach, wybuchłym na wydziale teologicznym, krytykuje ostro zachowanie się diekana i zaznacza, że szowinistyczna nietolerancja władz uniwersyteckich przekonała ostatecznie Rusinów o konieczności i potrzebie założenia we Lwowie uniwersytetu ruskiego. Odezwa kończy się gorącym apelem do ruskich słuchaczy, by nie zrażali się trudnymi przeciwnościami, lecz dążyli energicznie do zdobycia należących się Rusinom praw.

Masła, które przynoszą do Krakowa na sprzedaż, nie będzie wolno od 1. stycznia obwijać w liście lub szmaty, a tylko w papier pergaminowy. Magistrat wymierzy karę niestosującym się do tego zarządzenia. A Lwów? po dawnemu!

Samobójstwo żołnierza. W koszarach na Gródeckiem zastrzelił się wczoraj rano rekrut z 15 kompanii 30 p. p. Nazwisko żołnierza i przyczyny tego rozpaczliwego kroku, jak zwykle nieznane.

„Emigracja chłopska“, doskonała sztuka Anczyca ze śpiewami niegrana we Lwowie od dłuższego czasu, ukaże się na scenie teatru amatorskiego „Gwiazdy“ w nadchodzącą niedzielę. Będzie to zarazem inauguracyjne przedstawienie sezonu amatorsko-teatralnego. W zeszłym roku

Najlepsze Wina

Dalmatyńskie (Opollo di Lissa)

jakoteż Tyrolskie i południowo

241

Włoskie

polecają

A. Zuliani i H. Traunero

ul. Dominikańska 7, lub filja Gródecka 1 38

kółko amatorów cieszyło się zasłużonym powodzeniem, nie ulega więc wątpliwości, że i ten rok dopisze. Pierwsze przedstawienie, na które wybrano „Emigrację chińską“ jest pod tym względem doskonałą zapowiedzią.

Wędrówka łóżka z materacem. Stało sobie żelazne łóżko z materacem w sieni domu przy ul. Teatralnej. Nie miało ono zdobić pańskich salonów i dlatego nie zostało postawione w magazynie obok pysznych szaf, łóżek, foteli itp. Właściciel handlu tego, p. Leon Czysz, nie wiele dbał o nie i pewnego dnia pod wieczór, a było to 7. bm. łóżko zniknęło ze sieni.

Ale „pańskie i żydowskie nigdy nie przypadnie“, powiada przysłowie. I sprawdziło się ono p. Czyszowi. Niejaki Schoil Janczera, notoryczny złodziej, schwytany został w chwili, gdy łóżko żelazne z materacem sprzedawał za kilka koron. Mimo tego, że zagrożono mu dłuższem aresztem, jak się nie przyzna. Schoil nie zdradził się, w jaki sposób przyszedł w posiadanie łóżka.

Cztery dni zdobyło łóżko pokój inspekcji policyi, tyjeż też dni rozpamiętywał Schoil w areszcie, a tymczasem p. Czysz zawiadomił policyę, że takie właśnie łóżko zginęło mu z sieni. Zagadka się rozwiązała. P. Czyż zabrał swoje łóżko z tem postanowieniem, że więcej już nie będzie siał w sieni mebli, choćby one nawet dla „hausmeistra“ miały być przeznaczone. Schoil zaś klnie na czem świat stoi, bo sprawka jego się wykryła i długo jeszcze będzie salomache jadł.

Kradzieże. Kapral policyi Zobołowicz aresztował na wezwanie Jana Eichelberga, murarza Karola Szczerbińskiego, który miał według twierdzenia Eichelberga skraść mu z zamkniętego mieszkania kożuszek, poduszkę, budzik i prześcieradło. Aresztowany Szczerbiński nie przyznaje się do winy twierdząc, że był podówczas na innej ulicy.

*Cały magazyn naczyń angielskiego emaliowanego znaleziono u Jana Jastrzębskiego, a jako prawdopodobnie pochodzące z kradzieży zakwestyonowano.

*Aleksandrowi Orłowskiemu zam. przy ul. Polnej skradł niewiadomy sprawca z zamkniętego mieszkania srebrny męski łańcuszek do zegarka i 4 chustki do no-a.

*Józef Ziętkiewicz bednarz przystawił do policyi Maryana Berszakiewicza, notowanego złodzieja, który mu ofiarował siekiere do kupna. Nie umiejącego się wylegitymować, skąd przyszedł do posia-

dania siekiery, zamknięto w aresztach policyjnych.

*Agent pol. Weinstock przyaresztował dzisiaj notowanego złodzieja Walentego Jaworskiego, w chwili gdy ten ściągnął z wozu Hersza Entenberga tobołek z przyodziewkami.

*Jakiś złodziej, któremu widocznie zimno było, zakradł się do kramu Estery Gross przy ul. Zamkowej i zabrał sztuczkę barchanu, płócienną i t. d. łącznej wartości 20 koron.

Ściganego listem gończym jeszcze od r. 1897 Wilhelma Kobera za zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała przychwycono dzisiaj i odstawiono do więzienia sądu krajowego karnego w Przemyślu.

Ogień z podpalenia. Dziś wybuchł ogień w młynie Maryi Heleny przy ul. Młynarskiej, który służba miejscowa ugasiła. Ponieważ ogień był podłożony, udał się tam komisarz Des Loges celem wykrycia sprawców.

Zguba. Katarzyna Suchocka służąca zam. przy ul. Dominikańskiej zgubiła dzisiaj złotą łańcuszkową bransoletę wartości 80 koron.

Znaleziony medal wojenny z 2. grudnia 1873, jest do odebrania w policyi.

Biedna, a wstydząca się żebrać wdowa po dyruście uprasza za naszym pośrednictwem o łaskawą datkę dla swoich dzieci. Można składać pod lit. R. C. w administracji „Wiek Nowy“.

Podziękowanie p. Józełowi Łuciwowi, konduktorowi kolei elektrycznej, składa p. Kamilla Jarosz za znalezienie i oddanie jej złotego zegarka.

Zabójstwo w więzieniu przy ul. Batorego.

W poniedziałek około godziny 5 popołudniu, gdy nastąpić miała kontrola kaźni, w której Czajkowski, Wojtyna i Łozowy siedzieli, otworzono drzwi.

Wtedy Wojtyna stanął w drzwiach i prosił począł dozorcę, by zawołać fryzjera, aby jego i Czajkowskiego całkiem ogolił.

Dozorca więzienny odpowiedział mu grzecznie, żeby szedł do kaźni, a on mu fryzjera sprowadzi.

Wojtyna żądanie to natarczywie powtarzał, aż wreszcie wniósł się w to i Łozowy i krzyknął na niego „a

idziesz ty waryacie spać“ i pchnął go na łóżko.

Za godzinę może zaczął Wojtyna pięściami walić do drzwi.

Przybył dozorca, a Wojtyna znowu domagał się fryzjera. Dozorca uspokajał, a on swoje.

Wtedy Łozowy zerwał się z łóżka i huknąwszy na Wojtynę, uderzył go kilka razy w twarz.

Musiał mieć ciężką rękę Łozowy, bo Wojtynie odechciało się fryzjera i położył się na łóżko.

Co się dalej stało, to już podaliśmy wczoraj.

Łozowy nie odzyskał w szpitalu więziennym przytomności.

W stanie takim znajduje się przez 44 godzin.

Dziś rano zawezwano księdza, który udzielił Łozowemu ostatniego namaszczenia Olejem świętym.

Wojtyna jest woźnicą z zawodu, a siedzi w śledztwie za zbrodnię zgwałcenia. Ofiarą tej zbrodni padła jakaś starsza kobieta.

Elektryczna gospodarka.

Komisya elektryczna otrzymała od dyrekcji ruchu miejskiej kolei elektrycznej sprawozdanie za miesiąc październik.

Wymujemy z niego następujące cyfry:

Biletów klasy I. sprzedano 180.120 (w r. 1900 w tym samym miesiącu 192.584), II. klasy 186.071 (w 1900 r. w październiku 207.301) — dochód zaś ze sprzedaży wynosił 41.892 k. 59 h. (w r. 1900 w tym samym miesiącu 39.527 k. 66 h.).

Z abonamentu było dochodu 2103 k. 60 h. wobec 2055 k. 20 h. w r. 1900, czyli ogółem dochód w październiku wynosił o 2409 k. 33 h. więcej niż w r. 1900.

Przewieziono razem 366.191 osób wobec 399.885 w r. 1900.

Poszczególne linie przyniosły:

Dworzec-Łyczaków 33.939 k. 47 h. (31.473 k. 74 h. w r. 1900); Hetmań-Stryjskie 7369 k. 87 h. (7605 k. 92 h.); na cmentarz 583 k. 25 h. (448 kor.).

Niesłychanie ciekawe jest porównawcze zestawienie rezultatów palenia węglem kamiennym pod kotłami parowymi.

Węgla zużyto ogółem 212.454 klg.,

Dieta chorych na żółtaczkę

Handel korzenny delikatesów i win.

Lwów, ul. Akademicka l. 28

WINO PIOLUNOWE

poleca

zapobiega i leczy

AIDA

Prawdziwe egipskie tutki i bibulki cygaretowe
Obecnie za najlepsze uznane! Wszędzie do naby-
cia. Fabryka: Lwów ul. Pańska 10 167

i to węgla dwójakiego, dostarczonego przez dwie tutejsze firmy, a to: Dattnera i Biura handlowego.

Cena pierwszego wynosiła 280 k. 62 h. — drugiego zaś 268 k. 62 h. za 10.000 klg.

Zdawałoby się na pozór, że gmina niepotrzebnie kupuje droższy węgiel, mogąc otrzymać tańszy — tymczasem ten ostatni jest nieporównanie droższy, jak to wykazuje następujący rezultat:

Węgłem Dattnera palono 444 godzin i spalono go 103.172 klg., węgłem Biura handlowego zaś tylko 407 godzin, spalono go natomiast 109.282 klg., czyli że koszt palenia pierwszym węgłem wynosił 2805 k. 21 h. — drugim zaś 2935 k. 43 h., różnica jest więc olbrzymia, gdyż pierwszy węgiel kosztuje na godzinę tylko 652 07 h., drugi zaś aż 721 35 h.

Pierwszym węgłem, aczkolwiek było go mniej i taniej kosztował, wytworzono 342.830 hektowatów — drugim, choć go było więcej i kosztował drożej, tylko 329.870 hektowatów, czyli z jednego kilograma węgla otrzymano 332 hektowatów, z drugiego tylko 301.

Różnica wynosi rocznie przeszło 6000 koron, rzucanych w błoto z funduszów miejskich dla widzimisie komisji elektrycznej.

Jestto jeden przyczynek więcej do chluby gospodarki naszych ojców miasta, którzy lubią się znać na wszystkim i robić wspaniałe interesy.

Cyfry przekonują nas o czemś innym, a przemówią one zdaje się bardzo wymownie podczas zbliżających się wyborów do Rady miejskiej. Takie marowanie funduszów miejskich spotykamy na każdym kroku.

Zatrute dziecko przez lakomstwo.

Woźny pocztowy Rzepecki, będąc chorym, udał się do lekarza, który mu zapisał lekarstwo do smarowania, bo — jak powiedział — kłuło go w boku. Lekarstwo to użył wczoraj, a resztę postawił z flaszeczką na oknie.

Dziś rano 3-letni synek Rzepeckiego, Kazio, zobaczywszy flaszeczkę, zaciekawiał się, co tam w środku może się znajdować.

Wziął więc flaszeczkę, otworzył, powachał i skrociło go — a nuż to coś dobrego? Nie namódlając się długo,

przychylił flaszkę do ust i lekarstwo wypił...

Zaraz potem dostał Kazio boleści i stracił przytomność. Nadeszła matka i poczęła lamentować. Zbiegły się sąsiadki, poczęły nacierać wodą, ale nie pomagało.

Wzięła tedy strókana matka swe najdroższe dziecko i poniosła na stację ratunkową. Położono biedactwo na łóżko prawie nieżywe. Zalana łzami matka opowiedziała lekarzowi, co się stało i rozpoczął się ratunek.

Równocześnie udał się służący sanitarny do apteki, gdzie lekarstwo to sporządzono i otrzymał odpis recepty. Przekonano się z tego, że w lekarstwie zawierał się chloroform, a więcej żadnych trujących substancji nie było.

Leżał Kazio ze dwie godziny na łóżku ratunkowym. Biedne matczyńskie myślało już, jak to zmarznęte grudy spadną na trumienkę koheanego Kazia, jak go ciemna mogiła na wieki zakryje.

Tymczasem Kazio począł się ruszać powoli, oczęta otwierać, uśmiechnął się wreszcie i podniósł się na łóżku, rozglądając się ciekawie, gdzie on to się znajduje.

Środki ratunkowe podziałały. Matka zabrała Kazia zdrowego do domu. Radość jej była nie do opisania...

Zbawienna ta stacja ratunkowa.

Depesze.

Z dnia 13 listopada 1901.

Rozsądne zdanie. — *Frankfurt n. Menem.* Podając wyrok na studentów polskich w Poznaniu pisze *Frankfurter Ztg.*: Gnębienie języka polskiego środkami państwowymi jest przyczyną tworzenia się tajnych stowarzyszeń, a jeżeli w nich widzi się niebezpieczeństwo, to pomogli do jego utworzenia ci, którzy zabrać chcą gwałtem Polakom znajomość i wydrzeć im używanie ich mowy ojczystej. Trzeba to wziąć pod uwagę, gdy się chce dojść do bezstronnego i nabrać słusznego sądu o takich procesach.

Wciąż nie biedna. — *Medyolan.* Tutejszy *Corriere della Sera* zaprzecza stanowczo wszelkim fantastycznym doniesieniom pism angielskich i francuskich o nieszczęśliwym losie księżniczki Elwiry Bourbonńskiej.

Córka Don Carlosa bawi obecnie w Medyolanie, gdzie wspólnie ze swym u-

wodzielem malarzem Folehim i półtorarocznem dzieckiem zajmuje wspaniałe mieszkanie. Księżniczka jest zupełnie zdrowa, a otrzymała od ojca dopiero przed niedawnym czasem p. 1 miliona franków odprawy. Jak słychać, otrzyma księżniczka niezadługo jeszcze większą sumę.

Krwawe wybory. — *Madryt.* — Z okazji wyborów do rad gminnych przyszło w wielu miejscowościach do krwawych starć z policyą i żandarmeryą. Wiele osób jest rannych, kilka zaś zabitych.

Spisek na cara. — *Berlin.* — Z Petersburga donoszą: Krąży tutaj pogłoska, iż policya wykryła spisek nihilistyczny, który miał na celu wysadzenie w powietrze pociągu z carem, wracającym ze Spały do Petersburga.

Francya a Turcya. — *Paryż.* Ambasador Constans wraca na swoje stanowisko do Konstantynopola, gdzie ambasada i konsulat generalny po nastąpieniu zgody wywiesiły już trójbarwne sztandary francuskie.

Nowy wezyr. — *Konstantynopol.* Wielkim wezyrem mianowany został dotychczasowy minister sprawiedliwości Abdurrahman-basza, człowiek podobno uczciwy, ale wielki fanatyk.

Katastrofa w kopalni. — *Stassfurt.* — Wczoraj około wpół do pierwszej w południe dało się tutaj i w okolicy uczuć silne wstrząśnienie ziemi. W szybie Ludwik II. opadły dwupiętrowe podpory w chwili, gdy górnicy mieli wychodzić na świat. Było ich 80. Do tej pory wydobyto 60 strasznie pokaleczonych i 3 zabitych. Los reszty dotychczas nieznany, W mieście wyburzenie ogromne i powszechna żaloba.

Z kraju.

Kraków. (*Z Trybunału kasacyjnego*). Sąd przysięgłych skazał w roku zeszłym odpowiedzialnego redaktora *Naprzodu* p. Serkowskiego, za artykuły pt. „Gniazdo złodziejskie” i „Wybory galicyjskie” wskutek skargi dotkniętego temi artykułami adwokata dr. Sterkowicza, na sześć tygodni ścisłego aresztu. Z powodu odwołania się zasądzanego, odbyła się onegdaj rozprawa przed trybunałem kasacyjnym. Imieniem oskarżonego stanął dr. Józef Zipser, imieniem zaś powoda adwokat dr. Leopold Caro z Krakowa. — Trybunał zniósł wyrok pierwszej instancji i zarządził ponowną rozprawę.

COLOSSEUM THORNA

148

Codziennie wielkie przedstawienie

w niedziele i święta dwa przedstawienia

(Wice urzędników prywatnych). Komitet ścisły uzupełniono dobraniem jeszcze jednego członka z komitetu obszerniejszego. W skład komitetu obszerniejszego postanowiono zaprosić posłów krakowskich do Sejmu i do Rady państwa, grono pracodawców, oraz grono urzędników prywatnych ze wszystkich kategorii przemysłu, handlu, instytucyj finansowych, oraz grono kobiet pracujących jako nauczycielki prywatne i zatrudnionych w rozmaitych instytucjach jako buchalterki.

Wybrano trzy komisye: gospodarczą, redakcyjną i delegacyjną, mającą porozumieć się z posłami do Rady państwa w sprawie zmian przedłożonej ustawy.

Nowy Sącz. (Niezwykła lichwa.) Żydówka Ehrlichowa chętnie bardzo dawała pożyczki chłopom okolicznym. Celem ukrycia przed okiem władzy wyzysku, „kupowała“ ona za udzieloną kwotę cielecia od dłużników, pod warunkiem jednak, że dłużnik „ciele“ odda jej za rok jaki, przez cały zaś ten czas będzie się niem opiekował, karmił i utrzymywał. Za kwotę 5 zł. „kupowała“ więc ciele, a po kilku miesiącach

otrzymywała krowę wartości 50 zł. — Gdyby ciele zginęło, dłużnik obowiązany był kwotę pożyczoną zwrócić.

Sąd uwolnił jednak Ehrlichowę od winy i kary, ponieważ oskarżona zwróciła szkody wyrządzone włościanom. — Prokurator zgłosił zażalenie nieważności.

Kolomyja. (Zasypanie na śmierć.) Włościanki z Baliniec, Anastazyja Matejczuk i Paraśka Rysczuk, kopały glinę w stromym brzegu na terytorium gminy Trofanówki. Nagle oderwał się wielki odtam gliny i zasypał obie kobiety. Pośpieszono im natychmiast z pomocą. Matejczukową wydobyto już nieżywą, Rysczukową udało się jednak do życia przyprowadzić.

Nowy Targ. (Pożar). Dnia 8. bm. około godziny 6 rano w domu Rozalii Pawlikowskiej groźny pożar w ciągu 4 godzin zamienił w popiół 6 domów mieszkalnych wraz z wszystkimi zabudowaniami gospodarczymi. Szkoda zrządzona pożarem wynosi 44.200 koron. Z pogorzelców jeden był tylko ubezpieczony na 4000 koron.

Kałuż. (Wolne posady). Magistrat

ogłasza konkurs na posady kasyera, oficyała i inspektora policyi. Podania do 15. grudnia.

Wydział Rady powiatowej w Kosowie ogłasza konkurs na posady akuszerów gminnych i okręgowych. Podania do 15. grudnia.

Rada szkolna okręgowa w Borszczowie ogłasza konkurs na posady nauczycielskie z terminem podań do 30. bm., w Starym Samborze zaś z terminem do 15. grudnia.

NADESLANE.

Rubryka „Nadeslane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

Zakład ortopedyczny
Dr. A. Gabryszewskiego
docenta chirurgii Uniw. lwów.
otwarty codziennie oprócz niedzieli od godziny 3—6 popołudniu.
(Massage — gimn. lecznicz — elektr.) 129
Lwów, Akademicka liczbą 14.

W restauracyi mojej zaprowadziłem piwo eksportowe

Lwowskiego Towarzystwa Akcyjnego browarów. Lokal otwarty do godziny 1 w nocy. Codziennie koncert kapeli damskiej. Wszelkie trunki w najlepszej jakości, kuchnia doskonała.

Adolf Stern

plac Strzelecki l. 11 A

262

Ważne dla wszystkich!



Pracownia mechaniczna Juliana Bourdona ul. Kopernika 21 przyjmuje maszyny do szycia, dzwonki elektryczne jakoteż wszelkie roboty w zakresie mechaniki wchodzące wykonując takowe pod gwarancją po umiarkowanych cenach. 149

Ślowniczek obcych wyrazów

około 10.000 wyrazów obcych i łacińskich przysłów i sentencji w polskiej mowie używanych, wraz z ich dokładnem objaśnieniem. Do nabycia we wszystkich księgarniach w opowie za cenę 75 ct. Za nadesłaniem przekazem 90 ct. wysyła franko Księgarnia i antykwarnia Stanisława Köhlera Lwów, ul. Batorego l. 28. 267

Rosyjskie

KALOSZE
najlepsze

sprzedaje najtaniej

Rudolf Krimmer

Lwów, hotel Francuski

Skład wypraw kuchennych Karola Mydlarskiego, Kurkowa 14, połączony z pracownią stolarską, poszukuje uczni do praktyki. 269



Nieźrównanej dobroci

maszyny do szycia i haftu Singera Na raty pod przystępnymi warunkami. Gotówką 10 proc. taniej Stare maszyny przyjmują do wymiany. Bezpłatna nauka szycia i haftu. Zlecenia z prowincyi załatwiam zaraz.

JAN LAURUK,
mechanik — Lwów, Halicka.

ZNIŻAM

znacznie ceny wszystkich artykułów galanterijnych 212

KALOSZE

petersburskie i obuwie z opustem

250

M. WEIN

tylko plac Trybunalski liczbą 1.

Ważne dla masarzy!



Na raty pod przystępnymi warunkami

Cominki na żądanie darmo i wplatnie

Wszelkie maszyny masarskie, jak maszyny amerykańskie do krajania mięsa, maszyny do gniecenia mięsa, maszyny do napełniania kiełbasa noże i kłoc masarskie, ścisiki i szynki i t. p.

262 poleca

Marek Feuerstein

Lwów, ul. Grodecka l. 51.

Pewny za obiek dzienny 10 — 21 Keron. Poszukuje się zdolnego młodego człowieka chrześcijanina, celem sprzedawania herbaty w domach prywatnych. Specyalny magazyn herbaty Gotlib, ul. Jagiellońska l. 1. p.w. podwórzu. 256

Piwiarnia Ołomuniecka Zygmunta Mühlera

Lwów, ul. Dominikańska l. 2

Codziennie koncert kapeli damskiej

241 Początek o godz. 8 wieczorem

Lokal cały noc otwarty

„Moris”

”tutki cygaretowe

257 wyrobu Magistra farmacyi

Władysł. Beldowskiego

odznaczają się dymem chłodnym i łagodnym i nie gasną szybko. 257



HAYA antyseptyczny puder

... dla niemowląt i dzieci
jest najlepszą i najskuteczniejszą podsypką.
Do nabycia we wszystkich aptekach.

Całkowita gotówka nie wymagana!



Pod dogodnymi warunkami dajemy osobom, będącym w możności płacenia, wszystkie nasze towary na kredyt i polecamy im dywany salonowe, do pokoi, sienne i kościelne, chodniki, linoleum, ceraty, firanki, portyery, kapy na stoły i łóżka, koldry, koce, materye na meble i różne inne przedmioty dekoracyjne. Meble żelazne i drewniane, towary lniane i bawełniane, bielizna, towary futrzane konfekcyja męska i damska i wszystkie inne artykuły, mogą być przez nas sprowadzane. Na prowinicyę wysyłamy ilustrowane cenniki darmo i opłatnie. — Listy należy adresować: 233

Zarząd wiedeńskiego Magazynu „AU LOUVRE”

Lwów, ul. Sykstuska l. 6 (w Pasażu Hansmana)

Filje: w Przemyślu ul. Mickiewicza l. 4; w Stanisławowie ul. Smolki l. 1

Czarny Bok

czyli krajowy porter Lwowskiego Towarzystwa akcyjnego browarów, uznany przez znawców za najlepszy, podają w mojej restauracyi na szklanki i faszki 261

M. WALKER

ulica Krakowska Nr. 26.

Poleca się Szanownej P. T. Publiczności
Hotel, Kawiarnię i Restauracyę

BELLE - VUE

Każdego czwartku i piątku ryba po żydowsku.

Z poważaniem

S. REICH 246

Rydzę marynowane, kiszzone poleca znany handel delikatesów **M. Balasa** Kaźmierzowska 41. 249

Do bardzo korzystnego i rentownego przedsiębiorstwa poszukuje się spółnika z kapitałem od 1000 do 2000 koron.

Pisemne oferty należy wnieść do Administracyi „Wieku Nowego” pod Interes. 264

Stare wina - Malaga, Tokaj dostać można u **W. Czarneckiego** 211 Lwów, Łyczaków

Wiele pieniędzy

do 1000 (tysiąc) koron miesięcznie mogą osoby różnych stanów zupełnie uczciwie zarobić (również jako poboczny zarobek). Bliższa wiadomość pod „Reel 181” do biura anonsowego w Stuttgardzie Schickstrasse 6. 137

R. Ditmara

258

Nafta bezpieczeństwa

przy odbiorze 5-ciu litr

1 litr nafty salonowej 17 ct.

1 litr nafty cesarskiej 19 ct.

sprzedają w moich składach

przy ul. Sobieskiego l. 1.

przy ul. Czarnieckiego l. 1.

Mając na względzie bezpieczeństwo Sz. P. T. Publiczności prowadzę tylko dwa gatunki nafty niezapalnej.

Zwracam uwagę Sz. P. T. Publiczności, że od różnych domokraców bywa oferowana nafta jako cesarska i salonowa, która absolutnie nią nie jest.

Chorym i rekonwalescentom

Przeciw „Niedokrewności”
„Osłabieniu żołądka”

Pomaga „Regularnemu trawieniu”
„W odżywianiu ciała” 250

„CURZOLA” (Blutwein)

but. 60 ct. poleca handel delikatesów **M. Balasa** we Lwowie, róg Kazimierzowskiej i Brajerowskiej.

Świeży transport

Ubranie męskie od zł. 8
Palety na wełnie zł. 10
Plaszcz uniformowy . 8
Burki krótkie na wełnie 6
Futerka krótkie . 9
Ulster od zł. . . . 10
o 30 proc. taniej niż wszędzie.

Zamówienia skuteczniam do 24 godzin.

Józef Körner

Lwów, Jagiellońska l. 4. 254

Jedna próba przekona o jakości moich towarów

70 ct.

1/2 kilo kawy niezrównanej do broci aromatycznej 80

40 ct.

1/4 funta herbaty aromatycznej, silnie naciągającej do nabycia jedynie tylko w specjalnym magazynie herbaty i kawy

Markusa Parnesa

we Lwowie ul. Jagiellońska 15.